

Z Bankiem Światowym o zbiornikach niepokoju

Napisano dnia: 2019-05-18 01:13:21



MIĘDZYLESIE. W piątek z tego miasteczka poszło w region i Polskę, a także w świat zapewnienie, że na ziemi kłodzkiej już nie będzie budowy kolejnych wielkich zbiorników przeciwpowodziowych. Zadeklarowali to szefowa zespołu zadaniowego ds. obiektów przeciwpowodziowych Banku Światowego Berina Uwimbabazi, który finansuje takie przedsięwzięcia w drodze pożyczek, oraz wiceprezes Wód Polskich Krzysztof Woś - z Państwowego Gospodarstwa Wodnego, inwestującego m.in. w takie budowle. To ich odpowiedź na protesty, jakie wśród mieszkańców pojawiły się po upublicznieniu prac związanych z analizą hydrologiczną tego obszaru i koncepcjami wybudowania na nim kilkunastu suchych zbiorników przeciwpowodzowych o dużych rozmiarach.



Determinacja przeciwników inwestycji zbiornikowych ujawniła się m.in. na banerach

W ciągu kilku ostatnich tygodni na ziemi kłodzkiej odbywały się spotkania informacyjne, podczas których przedstawiciele PGW Wody Polskie oraz firmy Sweco próbowali wyjaśnić swoją rolę w realizacji ważnego projektu. Chodzi o ochronę przeciwpowodziową ziemi kłodzkiej i ewentualne planowane inwestycje z nią związane. Zostali do tego zdopingowani niepokojami społecznymi wywołanymi informacjami o zamiarze postawienia 16 wielkopowierzchniowych zbiorników w różnych miejscach. W rachubę wchodziły więc nie tylko wysiedlenia ludności, likwidacje całych wsi bądź ich części, ale też szkody w lokalnej gospodarce, faunie i florze, zasobach kulturowych. Emocje sięgnęły zenitu i stąd m.in. międzyleskie spotkanie z przedstawicielami misji Banku Światowego oraz PGW Wody Polskie.



Salę MGOK-u wypełniono po brzegi

Podkreślili je swoją obecnością senator Aleksander Szwed i poseł Anna Zalewska, gdyż w tej roli starała się głównie występować będąca ministrem edukacji narodowej parlamentarzystka. Przywitały ją oklaski, ale zarazem gwizdy i buczenie ze strony co niektórych osób zasiadających na widowni. Burmistrz Międzylesia Tomasz Korczak musiał poprosić o zachowanie powagi i kultury oraz merytoryczną dyskusję. Zarazem podkreślił, że mieszkańcy ziemi kłodzkiej już mają dość życia w niepewności. Przywołał przykład podbystrzyckich Młotów, gdzie przed ponad 40 laty zabrano się za budowę hydroelektrowni, prace przerwano, a mieszkańcy od tamtego czasu nie wiedzą, jakie czeka ich jutro.



Burmistrz Międzylesia nie miał łatwego zadania, ale podołał

Wiceprezes PGW WP K. Woś wyjaśnił, skąd obecność przedstawicieli Banku Światowego. - Inwestycje w zakresie ochrony przeciwpowodziowej Kotliny Kłodzkiej są współfinansowane właśnie przez ten bank. A spotykamy się po to, aby przekazać państwu rzetelną informację na temat tego, co

robimy i co zamierzamy tutaj robić w najbliższej przyszłości... - zauważył i zwrócił uwagę na fakt, iż ziemia kłodzka jest dość często dotykana powodziami. Stąd konieczność przeciwdziałania. - Inwestycje, które są prowadzone, mogą kolidować z państwa interesami. Niezbędny jest więc kompromis w postaci znalezienia najlepszego rozwiązania.



Posłanka Anna Zalewska i wiceprezes PGW Wody Polskie Krzysztof Woś

K. Woś zaprzeczył informacjom, jakoby PGW WP obok czterech już powstających dużych zbiorników chciało budować kolejne, powodować wysiedlenia ludności. Potwierdził natomiast, że będzie wykonywana ochrona bierna, sprowadzająca się do niezbędnej modernizacji rzek i potoków. Głównie tych, które mają współpracować ze zbiornikami w Krosnowicach, Szalejowie Górnym, Roztokach i Boboszowie. PGW zastanawia się nad tym, jak niekolizyjnie realizować ochronę przeciwpowodziową na ziemi kłodzkiej. W rachubę wchodzi utworzenie większej liczby, ale zdecydowanie mniejszych zbiorników na terenach nieurbanizowanych...



Aktywni w temacie przeciwbiornikowym byli członkowie Forum Ziemi Kłodzkiej

W dalszej części tak K. Woś, jak i A. Zalewska zapewnili, że nie ma planów związanych z inwestowaniem w kolejne duże zbiorniki. Berina Uwim Babazi wypowiedziała się w imieniu Banku Światowego. Podkreśliła, że celem realizowanego projektu jest ochrona przeciwpowodziowa ziemi kłodzkiej, która została potraktowana jako jeden z wielu w Europie priorytetowych obszarów. Stąd zaangażowanie BŚ w te 4 powstające zbiorniki oraz ocenę, czy powstająca infrastruktura zapewni stuprocentową ochronę. - *Jeśli okaże się, że nie zapewni, to trzeba będzie zastanowić się, co jeszcze należy wykonać, aby tak się stało. Na to odpowie studium, które jest w opracowywaniu. Nic z wyników tego studium nie będzie realizowane w ramach bieżącego projektu* - podkreśliła B. Uwimbabazi, akcentując fakt, iż żadnych dodatkowych zbiorników nie będzie się budować. Tym bardziej bez konsultacji społecznych. Podziękowała za wszystkie informacje, które wpłynęły do BŚ od interesantariuszy i przyznała, że zgadza się z treścią transparentów uwidocznionych w sali spotkania.



Również przedstawicielom gmin przekazano memoriał pokazujący skutki przyszłego projektu

Przedstawiciele stowarzyszeń, organizacji pozarządowych i mieszkańców przez kilkadziesiąt przedstawiali swoje racje. Pokazywali sprzeczności w respektowaniu polskiego prawa w kontekście prac nad ochroną przeciwpowodziową nie tylko w przypadku ziemi kłodzkiej. Wytykali brak konsultacji, w ogóle lekceważenia społeczeństwa, grę informacjami publicznymi, które pojawiają się i nie wiadomo dlaczego znikają. Podkreślali potrzebę uzgadniania wszelkich ważnych planów inwestycyjnych ze społecznością lokalną, mającą zdecydowanie większą wiedzę o swoich oczekiwaniach, np. także względem ochrony biernej. Uznano, że PGW Wody Polskie nie mają żadnego przyzwolenia mieszkańców ziemi kłodzkiej na realizowanie koncepcji ochronnej, która wywołała ten powszechny niepokój nie tylko przed wysiedleniami. Przedstawiciel Forum Ziemi Kłodzkiej decydentom, w tym samorządowcom, przekazał memoriał pokazujący skalę zagrożeń, jakie niosą sobą analizy opracowane przez Sweco i wynikające z nich ewentualne przedsięwzięcia inwestycyjne.



Głos zabierały osoby działające proekologicznie

Podkreślono, że w historii ziemi kłodzkiej żaden inwestor nie zaplanował wysiedleń aż tak dużej liczby ludności, nie odniósł się tak lekceważąco do walorów naturalno-krajobrazowych. Wskazano na duże rozbieżności między dotychczasowymi deklaracjami ze strony PGW WP odnośnie ewentualnych inwestycji, a rzeczywistością; prowadzone wyceny nieruchomości uprawdopodobniały realizację niektórych koncepcji.



Wypowiadał się radny wojewódzki Stanisław Jurcewicz

Uczestnicy spotkania uznali, że PGW Wody Polskie na piśmie przesłanym do władarzy gmin jednoznacznie powinny zapewnić, że odstępują od dalszego procedowania nad aktualnie analizowanym projektem ochronny przeciwpowodzowej. Tylko tym sposobem uspokoją atmosferę, która zagęściła się nad ziemią kłodzką przez tych kilka miesięcy. Nie wystarczą im zapewnienia, choćby senatora A. Szweda, że żadnych wysiedleń nie będzie, bo tu nie tylko o te wysiedlenia chodzi. Jak zapewnił raz jeszcze wiceprezes K. Woś - nie ma już mowy o wielkich zbiornikach i wszystkim, co z nimi by się wiązało. Czy to wystarczy na spokojny sen?



Senator Aleksander Szwed też zapewnił, że nie będzie budowy kolejnych dużych zbiorników

(bwb)